№ 76. Kraków 1 Kwietnia — Niedziela. Rok 1860.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	złp. 20	rocznie	złp. 24
[illegible]	„ 10	półrocznie	„ 12
[illegible]	„ 5	kwartalnie	„ 6
[illegible]	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

[illegible] na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 30	rocznie	złp. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
Ogłoszenia, Odezwy, Uwiadomienia, Doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Ze zbliżającym się 1m Kwietnia zapraszamy do

PRZEDPŁATY

na „CZAS“ i „DODATEK MIESIĘCZNY“

wychodzący przy nim w zeszytach kilkunastuarkuszowych.

Przedpłata na sam dziennik **„Czas“**

	w Krakowie:	pocztą:
rocznie	**20** zł. austr.	**24** zł. austr.
półrocznie	**10** „ „	**12** „ „
kwartalnie	**5** „ „	**6** „ „

Przedpłata na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

	w Krakowie:	pocztą:
rocznie	**30** zł. austr.	**34** zł. austr.
półrocznie	**15** „ „	**17** „ „
kwartalnie	**8** „ „	**9** „ „

Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Dodatek miesięczny z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie 12 zł. austr. za rok jeden tj. za 12 zeszytów.

Kraków 31 marca.

Depesza rzymska wczorajsza nie podaje dostatecznych objaśnień. Kończymy więc dziś pracę p. Krzeczunowicza o Kadastrze. W chwili kiedyśmy rozpoczęli jéj publikacyę nie znaliśmy jéj długości, ani nawet sz. autor téj użytecznéj rozprawy nie sądził, iż przybierze ona tak obszerne rozmiary. Nie żałujemy jednak bynajmniéj miejsca w obecnej chwili bardzo drogiego, jakie zabrała w naszém piśmie, i owszém wdzięczni jesteśmy jéj autorowi iż nam podał sposobność oddania współobywatelom naszym prawdziwéj przysługi wyświecenia tak ważnéj dla nich kwestyi.

Rzecz o kadastrze
w Galicyi
przez *Kornela Krzeczunowicza.*

(Patrz *Czas* Nra 8, 9, 10, 12, 14, 15, 19, 20, 21, 22, 27, 29, 31, 32, 33, 34, 37, 38, 39, 40, 43, 44, 61, 62, 63, 64, 65, 69 70, 71, 74 i 75.)

(Dokończenie.)

§ 125. Mógłby nam kto zarzucić, że niema w tem nic niestósownego, jeżeli pojedyncze czynniki szacunku kadastralnego (ceny produktów, rotacye, stosunek uprawianych ziemiopłodów, przychód w naturze, rozmaite nakłady na uprawę) będą mniéj dokładne, i jeżeli ten szacunek przez kombinacyę z zebranemi ugodami kupna i dzierżaw gruntów, lub innym sposobem, doprowadzi do wykazania czystego dochodu nie odpowiadającego cenom produktów z r. 1824, a nawet wyższego, niż dochód przeciętny teraźniejszy; bo w kadastrze mniéj idzie o to, aby pojedyncze czynniki szacunku i cyfry czystego dochodu nie były błędne i zbliżające się do rzeczywistości, lecz raczéj a to, aby szacunek wszędzie był jednakowy, tj. aby stosunek obliczonego w kadastrze dochodu do dochodu rzeczywistego, w każdéj gminie, w każdym okręgu i w każdéj prowincyi był równy, a przeto przedstawił słuszną podstawę do rozkładu podatków.

Lecz takie wyobrażenie o szacunku kadastralnym nie odpowiada przyjętym przez Najjaśniejszego Monarchę w r. 1817 i 1825 zasadom, które stanowią: iż przychód z gruntów i koszta kultury mają być obliczone według rzeczywistości i szacowane według cen z r. 1824.

Zapytać także można: czy nie byłaby płonną nadzieja dopięcia owéj zamierzonéj równości przy szacunku, dokonanym według spomnionego o nim wyobrażenia? — Oddalając się od rzeczywistości, przy wykryciu pojedyńczych czynników, musiałby ten szacunek stać się błędnym nietylko w wykazanych szczegółowych cyfrach, lecz także i w stosunku cyfr, jaki zachodzi między pojedyńczemi gminami i okręgami. Sprowadziłby on szczególnie największą w szacunku nierówność między temi prowincyami, które były szacowane dawniéj gdy ceny kupna i dzierżaw były niższe, a temi, które szacują się w naszych czasach, gdy te ceny w kilkakroć stały się wyższemi. [77])

Gdyby jednak spomnione wyobrażenie o szacunku kadastralnym zdawało się stosownem, gdyby więc nie szło o to, aby pojedyńcze czynniki nie były błędne, lecz tylko o sprawiedliwą równość szacunku, to zastanowićby się wypadało nad tem: czy warto zbierać te wszystkie bardzo liczne czynniki, których dochodzenie tak wiele czasu i kosztów wymaga, a które nawet w przybliżeniu oznaczyć trudno, i czy nie byłoby stósowniej ominąć je i *oszczędzić koszta* na ich zbieranie, a dochodzić *bezpośrednio jednéj tylko* cyfry *czystego* pieniężnego dochodu i tę tylko cyfrę w operacie kadastralnym zapisywać? — Cyfra ta mogłaby wprawdzie także być tu i owdzie mylną, lecz ona byłaby niezawodnie mniej mylną, niż produkt z wielu mylnych cyfr złożony. Nawet tak bardzo pożądane zrównanie szacunku lub sprostowanie nierówności da się łatwiéj osiągnąć przy dochodzeniu jednéj tylko cyfry czystego dochodu, niż przy dochodzeniu i sprawdzaniu licznych czynników; bo jest rzeczą niepodobną przy każdym z tych czynników zachować ową równość lub też w wypadku potrzeby sprostowania nierówności, osądzić: czy i o ile w którym z nich zaszła omyłka.

§ 126. W wielu miejscach pisma naszego usiłowaliśmy udowodnić potrzebę zmian lub objaśnień instrukcyi szacunkowéj i różnych formularzy, przy szacunku używanych. Może nie wszystkie nasze zdania trafią do przekonania czytelników; zawsze jednak trudno będzie nie uznać, iż instrukcye szacunkowe — pierwotnie w r. 1826 dla niższéj Austryi układane, a może późniéj dla zachodnich prowincyj państwa, z uwzględnieniem ich stosunków, objaśniane — nie mogą bez znaczniejszych zmian, znaleść zastósowania w r. 1860 w takiéj prowincyi, jak Galicyi, która pod rozmaitemi względami, a szczególnie pod względem jeograficznego położenia klimatu, tak bardzo różni się od innych.

Spomnione zmiany, i odpowiednie tym zamiarom sprostowania wykonanych już operacyj kadastralnych powinnyby zdaniem naszem, nastąpić za współudziałem obywateli kraju. Współudział ten byłby także pożądanym przy rewizyi i przy approbowaniu wszystkich operacyj kadastralnych; tym bowiem jedynie sposobem możnaby choć w części odpowiedzieć przytoczonemu przez nas kilkakrotnie, a nadzwyczajnie ważnemu przepisowi § 10 Najwyższego patentu z r. 1817, że oszacowanie gruntów ma nastąpić przez ludzi, z *miejscowemi* i gospodarskiemi stosunkami okręgu, dla którego są wyznaczeni, *dokładnie* obeznanych.

VIII.

Nikt nie może zaprzeczyć, iż równość szacunku gruntów, na podstawie którego podatki mają być rozkładane, jest głównym celem kadastrów. Przyjmowanie przychodu z gruntów w takim stanie, w jakim on się w czasie szacowania znajduje, mogłoby do tego celu doprowadzić jedynie w tym wypadku, gdyby szacunek odbywał się *jednocześnie* we wszystkich częściach państwa.

Tak jednak się nie dzieje. Kadastralny szacunek gruntów w niższej Austryi już około roku 1830 ukończony został; w innych prowincyach wykonywano go późniéj, a w Galicyi wykonywa się on dopiero w roku 1860. W przeciągu tych upłynionych 30 lat zaszły wielkie zmiany, o których w naszem piśmie po części już wspomnieliśmy. Skutkiem tych zmian było nietylko podwyższenie pieniężnej wartości ziemi, lecz także polepszenie jéj kultury, która szczególnie w zachodnich prowincyach państwa, bardzo się podniosła, tak, iż przychód z gruntów w naturze, w tych prowincyach, znacznie jest większym, niż on był przed 15, 20 lub 30 laty, gdy szacunek kadastralny w największej części tych prowincyj wykonywano. Czyliż więc ten nowy kadastr (jeżeli w nim nie zajdą znaczne zmiany) sprowadzi pożądaną równość szacunku gruntów i równy rozkład podatków? — Czy on właśnie pod tym względem, nie będzie *mylniejszy* niż owe Prowizoryum z r. 1820 (Grundsteuerprovisorium), które się opierało na szacunku gruntów, zdziałanem w czterech latach (1785—1789), a zdziałanem równocześnie we wszystkich prowincyach? [78]).

Są to pytania, które rozwiązać nie jesteśmy w stanie, od których rozwiązania jednak wiele zależy.

Nierówność szacunku gruntów, pochodząca z niejednostajnego wykonania kadastru, mogłaby najbardziéj dotknąć Galicyę, w któréj szacunek guntów najpóźniéj się odbywa — a przecież ta prowincya nie więcéj, lecz raczéj mniéj niż inne, ciężarami na rzecz państwa dotkniętą byćby powinna; gdyż ona jest najuboższą i znaczniejsze ciężary na potrzeby kraju ponosić musi, a dotąd, przez długie lata, w stosunku do dochodu i majątku, jaki posiada, większemi niż inne prowincye ciężarami obłożoną była; bo te ciężary nakładane były na jéj ziemię, na podstawie szacunku téj ziemi, dokonanym w latach 1785—1789, który wykazywał wartość i dochody z gruntów takie, jakie, w bardzo wielu posiadłościach wiejskich, zaledwie po upływie lat 60 się ziściły [79]), a w tym przeciągu czasu, majątek Galicyi w ogólności, dochody zaś z gospodarstwa wiejskiego w szczególności, nie wzmagały się i nie mogły się wzmagać w tym stosunku, w jakim one się wzmagały w zachodnich prowincyach państwa; gdyż te prowincye miały już dawniéj, w skutek lepszego jeograficznego położenia, liczne przedsiębiorstwa przemysłowe, które z jednéj strony, konkurencyą swoją powstania podobnych zakładów w Galicyi nie dopuszczały, a z drugiéj strony, stósownemi cłami przeciw zagranicznym przedsiębiorstwom chronione były; mnożyły się więc i rozwijały te przedsiębiorstwa, a z niemi i rolnictwo, na które one najkorzystniéj oddziaływały, a szybkiemu rozwijaniu się szły w pomoc wykonywane w spomnionych prowincyach regulacye rzek, kanały i drogi żelazne, których korzyści wyłącznie na te prowincye spływały, których koszta jednak na całe państwo zatém i na Galicyę spadały.

Ten stan rzeczy jednak zmieniać się poczyna, a w przyszłość z ufnością poglądać możemy; troskliwe bowiem staranie Najwyższych Władz państwa w rozpoznaniu sprawy podatkowéj rokują nam, iż w reformie stałych podatków wszystkie słuszne życzenia sprawiedliwe znajdą uwzględnienie.

[77]) Taki szacunek nie przedstawiałby słusznéj podstawy do rozkładu podatków. Nie mógłby on także być użyty do jakichkolwiek na przyszłość kombinacyj. Przypuścić n. p., że wys. rząd, przeważnemi okolicznościami powodowany, zechce przyjąć zasadę zmienności (Wandelbarkeit) kadastru na podstawie zmienności cen produktów i zechce orzec, iż szacunek kadastralny, na podstawie cen z r. 1824 zdziałany, ma być podwyższony o tyle, o ile ceny produktów z pewnéj epoki są wyższe niż były ceny z r. 1824, a więc n. p. w dwójnasób lub w trójnasób. Mógłżeby taki środek być przeprowadzony na podstawie kadastru, który ilość produktów, z ziemi uzyskanych, wykazuje większą niż ona jest rzeczywiście, lub który w wykazaniu przychodu nie zachował między gminami, okręgami i prowincyami stosunku sprawiedliwego, zatem sprowadził w szacunku nierówność którąby przy zastosowaniu spomnianéj zasady zmienności kadastru, do olbrzymich urosła rozmiarów?

[78]) Z wyjątkiem krajów węgierskich i włoskich, które miały odrębne urządzenia podatkowe.

[79]) Podatek na podstawie tego szacunku, zaprowadzony od roku 1820, był dla wielu posiadłości wiejskich tak ciężki, iż go przez długi czas opłacać nie mogły, a najdobrotliwszy Monarcha już w r. 1831 czuł się spowodowanym nakazać dla Galicyi znane opuszczenia w zaległościach podatkowych, które podówczas już były od lat kilkunastu (obacz cyrkularze galicyjskiego Gubernium z 18 października 1831 l. 60.001 i z 24 marca 1834 l. 15.690. Zbiór praw prowinc. rok 1831 str. 402 i rok 1834 str. 131.)

Z powodu zniesionych w r. 1848 ciężarów gruntowych, których spłata stała się ciężarem pojedyńczych prowincyj, podniosły się znacznie dodatki do podatków. W roku 1859 wynosiły dodatki na potrzeby krajowe i na spłatę wynagrodzenia za zniesione ciężary gruntowe, od każdego reńskiego podatku: w Czechach 14.1, w Tyrolu 15, w Szlązku 16.6, w Morawie 16.7, w niższéj Austryi 17.1, w Gorycyi 17,5, w Istryi 20, w Styryi 33.3, w Krainie i Karyntyi 38.3, w wyższéj Austryi 40, w Salzburgu 41.7, w Bukowinie 50, w Galicyi wschodniéj 57.9, w Galicyi zachodniéj 59,2 nowych krajcarów (Lemberger Zeitung Nr. 241 z r. 1858.) Potrzeby krajowe w Galicyi może nie są mniejsze niż w innych krajach koronnych, lecz na ich pokrycie płacić musi Galicya większy procent od dochodów, niż zachodnie prowincye, bo jest najuboższą. Toż samo powiedzieć można o ciężarach gminnych i parafialnych. Na budowanie i utrzymanie dróg krajowych i obwodowych, płaci wiele gmin w Galicyi *osobne* jeszcze dodatki, sięgające do 60% od podatku, co pewnie w żadnéj innéj prowincyi się nie zdarza. Wszystkie ciężary spadaią w Galicyi na ziemię, gdy w innych prowincyach dzielą je także znaczne ruchome majątki i liczne przedsiębiorstwa przemysłowe, które i z Galicyi ciągną korzyść. Prowincya niższéj Austryi, któréj bogactwo pochodzi głównie z téj okoliczności, iż w niéj znajduje się Wiedeń, dzieli swoje ciężary krajowe także z tém miastem, którego matątek z majątkiem jego mieszkańców razem wzięty, może większy jest od majątku całéj Galicyi, a które bogatem jest nie dla tego, iż jest stolicą jednéj prowincyi, lecz dla tego, iż jest stolicą całego państwa.

Korespondencya Czasu.

Poznań 27 marca.

Dzienniki tutejsze podają sprawozdanie z działania nowego Towarzystwa Kredytowego, z którego widzimy, że już znaczną czynność rozwinęło, aczkolwiek ogół wydanéj pożyczki nie jest jeszcze zbyt wielkim, aby usprawiedliwić konieczność istnienia odrębnego téj instytucyi. Temi dniami także zasiadała po raz pierwszy władza kontrolująca, czyli komitet wybrany z grona interesantów stowarzyszenia tego. Zgodnie z dyrekcyą podano do rządu o uchylenie kilku paragrafów statutu, przez opinię publiczną potępionych. Czy to niema być przypadkiem na odczepne wniosku podanego przez posłów naszych w Izbach w tym przedmiocie. Komitet ten, jak głosi sprawozdanie, pochwalił wszelkie dotychczasowe czynności dyrekcyi o czém wątpić nie można było i nie można będzie w przyszłości, dopóki istnieją przepisy statutu, dające zupełną moc dyskrecyonalną dyrekcyi nad mieniem interesantów; te więc przepisy odbierają wszelką chęć krytyki, by się kto o nią mógł pokusić.

W Berlinie posłowie nasi nieustają w pracach i zabiegach około dobra W. Księstwa, rząd coraz nowemi projektami nastręcza Izbom sposobność do obszernych rozpraw, bo co do rezultatu wielka jest wątpliwość, czy się jakiegokolwiek spodziewać można; albowiem co jedna Izba przyjmie, druga zwykle odrzuca. Z naszego stanowiska rezultat ten bierny nie jest jeszcze najgorszym, bo nas ochroni może od groźnych ciężarów i reform, które zwykle dadzą się u nas tak nakierować, że na szkodę naszą obrócić się mogą; ostatecznie jednak trudno przewidzieć na czém skończy się walka Izby pierwszéj z rządem w sprawie przypuszczenia żydów do praw obywatelskich, Izba ta zupełną naganą na ministeryum wyrzekła.

Zbierał się też w tych czasach w Berlinie tak zwany związek narodowy niemiecki, który znów i u nas zdobycze robić zaczyna; dowiadujemy się bowiem, że do dyrekcyi swéj przybrał nowego członka, w bydgoskiém zamieszkałego: pewnie dla okazania pokrewieństwa swego politycznego z dążnościami frankfurckiemi 48go roku. Dziwnym objawem związku tego jest protestacya jego przeciw wcieleniu Sabaudyi do Francyi, bo pojąć nie można, jakiém prawem nawet w sferach teoryi, kiedy chodzi o kraj nie mający żadnego związku z narodowością i interesami Niemiec, manifestacya ta wydaną została.

Przyłączenie Sabaudyi do Francyi przykre może sprawić wrażenie w téj chwili, iż wygląda jako zapłata za pomoc daną Sardynii, jako cena przyzwolenia na zabór innych posiadłości, lecz cóż tu za związek ze sprawą jedności Niemiec, która jest hasłem pomienionego stowarzyszenia?

X. Jan Koźmian otrzymał ostatnie święcenie w Gnieznie.

Berlin 30 marca.

† Ostatnie wiadomości przyniesione telegrafem z Londynu, z Berna, z Paryża, z Rzymu, napełniły niepokojem lękliwe umysły polityczne. Wczoraj zdawało im się, że wojna europejska jest nieuchronną; dziś zdaje im się, że cała trudność położenia będzie mogła jeszcze być załatwioną w drodze dyplomatycznéj; jutro zdawać im się będzie, że sprawy przechodzące w stan czynów dokonanych, komu się nie podobają, mogą być tylko obłożone protestacyą i policzone na rachunek grzechów tym którzy im dali taki obrót, lecz że nie powinny dawać powodu do powszechnego zaburzenia. Djabeł więc jeszcze nie tak czarny jak go malują, a że rolę jego odgrywa Anglik, który gotowy traktat handlowy ma w kieszeni, wrzask podniesiony przez niego przeciw gwałceniu przez Francyą sumienia publicznego, nie może być brany na seryo. Wczoraj cieszono się już, że zawiąże się z powodu sprawy sabaudzkiej koalicya czterech mocarstw pierwszego rzędu przeciw Francyi, i że nowym protokółem londyńskim, jak w roku 1840, położy się zapora ambitnym polityki jéj dążnościom. Dziś radość ta ogranicza się tylko do bliższego porozumienia się Anglii i Prus, które uważają za pewne, a rezultatem tego serdecznego zniesienia się będzie protestacya przeciw sabaudzkiej aneksyi. Kto wie, czy i ten rezultat nie zadaleko idzie, bo protestacye tego rodzaju, w aktach dyplomatycznych zapisane, nie poparte bronią, jak to było w ostatniej wojnie wschodniej, prędko idą w zapomnienie, i z zmianą stosunków politycznych, nie wchodzą nawet w rachubę nowych kombinacyj.

Sejm kończy w następną sobotę obrady swoje. Izba panów uwzięła się nie przyjmować żadnego prawie projektu do prawa, wniesionego przez rząd i nawet już uchwalonego przez izbę poselską. Tak stanie się i z projektem do prawa znoszącego istniejące dotąd przepisy o lichwie. Komisya wniosła o odrzucenie projektu większością wszystkich głosów przeciw jednemu. Tak stanie się i z projektem do prawa o podatku gruntowym. Taki nawet los spotkać ma projekt do prawa o okręgach wyborczych. Komisya podobno żądać będzie, aby wybory polskie odbywały się powiatami. Izba zaś poselska uchwaliła, aby okręgi wyborcze składały się z kombinowanych pomiędzy sobą pospolicie dwóch powiatów. Ta uporczywa opozycya izby panów może doprowadzić rząd do przekonania, że z nią w takim w jakim jest składzie rządzić niepodobna. Szczególna rzecz, że właśnie członkowie

jéj, którzy powinniby bronić prawa korony, tak zwani syndykowie korony, między nimi pp. Stahl, Daniels, professorowie prawa tutejszego uniwersytetu, Pernice prof. prawa uniwersytetu hallskiego, rej wodzą w opozycyi przeciwko obecnemu gabinetowi. W niedawnych obradach nad kwestyą przypuszczenia żydów do sejmików powiatowych, izba w uchwalonym przez siebie wniosku, oskarżyła poprostu gabinet, że dowolnie sobie postępuje, tłómacząc wedle potrzeby i zmieniając ministeryalnemi reskryptami istniejące przepisy prawne, kiedy ministerstwo dzisiejsze naprawia tylko to co pogorszyło poprzednie i w naprawie téj wychodzi ściśle z zasad konstytucyi.

Jest to ostatni list, który piszę z Berlina. Następny datować będę z Wrocławia, dókąd się dzisiaj jeszcze na stałe zamieszkanie przenoszę. Stosunki polityki pruskiej, tak ściśle dziś związane z ogólną polityką niemiecką będą i nadal zadaniem moich korespondencyj. Zmiana miejsca nieutrudni możności bezstronnego zapatrywania się na nie. Swieżość i szybkość wiadomości nie jest już dziś zaletą korespondencyj. Zastąpił je w tym względzie telegraf. Sprawozdania z ścierającej i wyrabiającej się opinii publicznej w toczących się sporach, stały się odtąd główniejszem i ważniejszem zadaniem korespondencyj politycznych. Do lokalnych z stolicy wiadomości dostarczą tymczasowo źródeł dzienniki.

Paryż 26 marca.

Onegdaj w dzień obiadu danego w Tuileryach dla deputacyi sabaudzkiej, podpisany został w Turynie ostateczny traktat ustępujący Francyi Sabaudyę i Nizzę. W traktacie tym król sardyński ustąpił Sabaudyi z tym samym ciężarem, z jakim ją posiadał, to jest z neutralnością powiatów Chablais i Faucigny. Nie ma mowy w treści traktatu podanej w *Monitorze* o przyjęciu przez Francyą z tytułu Sabaudyi i Nizzy pewnej części długu sardyńskiego. Sardynia ma chcieć, aby Francya wzięła na siebie 200 milionów długu, a Francya ma proponować sumę 120 milionów. Cokolwiek się stanie, Francya skompensuje łatwo ciężar, bo ucięła 100 milionów renty sardyńskiej i Sardynia winna jej 60 milionów za rekwizyta wojenne. Szczegóły ustąpienia Sabaudyi i Nizzy układa w Turynie pan Benedetti. Zdaje się, że Sardynia zatrzyma wierzchołki góry Cenis. Król sardyński ma ogłosić odezwę uwalniającą mieszkańców Sabaudyi i Nizzy od wierności. Odezwa ta, jak mówi *Constitutionnel*, pogodzi szczęśliwie prawo narodu z prawem monarszem. Wczoraj odbyły się w Sabaudyi wybory na deputowanych. Prawie jest nadzieja, że wszyscy wybrani będą należyć do partyi francuzkiej. Deputowani ci udadzą się do Turynu na sejm, który ma dać sankcyą ustąpieniu dwóch prowincyj, będą głosować z Izbą, a potem z Izby ustąpią i staną się poddanemi francuzkiemi, a może nawet deputowanemi Ciała prawodawczego. Tryb obrany przez Francyą godzi prawo narodu, za którym jest Cesarz i Anglia, z prawem monarszem, za którym jest Rosya. W chwili, w której piszę, jest już brygada wojska francuzkiego w Sabaudyi i jest jeden pułk w Nizzie. Pułkownik sztabu Saget wyjechał do Chambery, gdzie będzie komendantem placu. Mylnem jest, aby został wstrzymany wymarsz wojsk francuzkich z Lombardyi. Dnia 15go kwietnia nie będzie ani jednego żołnierza francuzkiego we Włoszech północnych. Szwajcarya nie dostanie ani jednej piędzi ziemi z Sabaudyi; otrzyma tylko neutralność Chablais i Faucigny. Jenerał Dufour nie jest kontent z rozmowy, którą miał z Cesarzem i mówił onegdaj, że do niego już nie wróci, chyba że będzie przywołany. Dziś on Paryż opuścił. Mimo zajęcia Nizzy przez wojska francuzkie, Cesarzowa rosyjska matka zabawi w tem mieście do maja. Zachęcił ją do uczynienia tego sam Cesarz Aleksander. Anglicy są oburzeni, że stracili Nizzę, w której usadowili się jak u siebie i którą lubili dla tego, że nie należała do Francyi. Oni to i Rosyanie wzniecili opozycyą w radzie municypalnej Nizzy, która znalazła poparcie w parlamencie angielskim.

Cesarz spieszy się z ukończeniem sprawy sabaudzkiej i Nizzy, bo parlament angielski gotuje nowe burze i grozi gabinetowi. Dziś mają się wytoczyć w parlamencie decydujące rozprawy nad tą sprawą. Lord Russell nie przesłał protestacyi do Paryża, przesłał tylko odpowiedź na depeszę pana Thouvenela. Odpowiedź wykazuje szczerze opinię ministra i opozycyą parlamentu, nadmienia nadto, że gabinet angielski może być zmuszonym do postępowania według jego ostatecznej decyzyi, ale w całości jest przyjazna. Odpowiedź ta ma być prostą ostrożnością gabinetu i o tem rząd francuzki miał być zawiadomionym. Odpowiedź Prus oświadcza, że to mocarstwo postąpi według tego co zrobi Anglia. Odpowiedzi Austryi i Rosyi nie nadeszły jeszcze na piśmie i w całości i są znane tylko w treści. Niepodobna przypuścić, aby parlament śmiał zwalić gabinet i zrobić koalicyą o Sabaudyę i Nizzę. Skończy się niezawodnie na niczem. Na protestacyą Neapolu wychodzącą z powodów czysto religijnych i Hiszpanii wychodzącej z prawa monarszego, Francya zważać nie będzie. Jedyny ambaras Francya znajdzie w Szwajcaryi, która tuli się pod opiekę Europy jak r. 1814. Tutejsze żale na Szwajcaryę są wielkie. Panowie Fazy, Vogt i Kern proponowali wymianę Chablais i Faucigny za... dolinę Dappes. Francya na to się rozśmiała. Sfery rządowe pokazują spokojność i dobrą otuchę. Gabinet palmerstoński wie, że Francya bierze Sabaudyę i Nizzę dla tego tylko, że do tego została zmuszoną i że nie myśli o granicy reńskiej, boby to musiało pociągnąć za sobą zabór Belgii, zerwanie z Anglią, przymierze z Rosyą lub walkę Francyi i Piemontu z koalicyą Europy. Wiedzą o tem Prusy. Prusy wiedzą, że Francya nie myśli o zaborze prowincyj nadreńskich i że widzi dziś co innego, to jest ruch Niemiec ku anneksyi, ku jedności wewnętrzej. Nad Niemcami wisi niebezpieczeństwo nie z zewnątrz, lecz z wewnątrz, albowiem opozycya tych, którym grozi anneksya jest wielka i król bawarski bawi obecnie w Genewie chcąc użyć Szwajcaryi, jako dywersyi przeciw niemieckiej anneksyi. Francya, powtarzam, jest spokojną, ale jeżeli parlament angielski zwali gabinet i nowy gabinet rzuci się w awantury, nie wiadomo co nastąpi. Przybył tu lord Granville.

Paryż 27 marca.

E. Jenerał Lamoricière wyjechał 19 b. m. z Francyi do Brukselli, skąd przez Niemcy udał się do Tryestu. Onegdajsza depesza telegraficzna doniosła o jego tam przybyciu, wczorajsza zawiadomiła o wylądowaniu w Ankonie. Monsignor Merode połączony związkami krwi z małżonką jenerała przybył tu był w celu skłonienia go do udania się do państwa papiezkiego, dla udzielenia rad co do organizacyi siły zbrojnej. Nie mógł się oprzeć jenerał wezwaniu Ojca świętego i aczkolwiek żadnego stanowczego nie przyjął zobowiązania, nie wahał się ponieść pomocy swoich zdolności i doświadczenia wojskowego. Czy to uczynił z wiedzą rządu francuzkiego z pewnością twierdzić nie można. Przyjaciele i rodzina jego głosi, że rząd o jego postanowieniu zawiadomiony nie był. Niema jednak powodu do mniemania, aby na nie niechętnem patrzał okiem. Wojsko papiezkie liczy w tej chwili przeszło 25,000 ludzi, lecz niedostateczna organizacya nie dozwala polegać na niem. Najlepiej urządzone nie stanowiłoby nigdy siły zdolnéj do kroków zaczepnych, lecz staćby się mogło siłą odporną, a szczególniej wewnętrzną dostateczną do utrzymania porządku tak w stolicy jak w kraju. Jenerał nie ma podobno zamiaru przebywania na teraz w Rzymie, gdzieby w trudnem mógł się znaleść położeniu względem dowódzcy wojsk francuzkich. Rozeszła się wczoraj wiadomość, że wskutku porozumienia się trzech rządów papiezkiego, francuzkiego i neapolitańskiego, załoga francuzka z Rzymu ustąpi, zajmie jej miejsce neapolitańska aż do czasu, w którym siła zbrojna papiezka stosowną organizacyę otrzyma. Twierdzono, że wojsko neapolitańskie już wyruszyło ku granicom państwa rzymskiego i wymieniono jenerała, który niem dowodzi. Gdyby jenerał Lamoricière objął dowództwo wojska papiezkiego podwoiłaby się jego siła moralna. Napoleon rzekł: „Wolę lwa na czele stu zajęcy, jak zająca dowódzcę stu lwów.“

Notę angielską będącą odpowiedzią na okólnik pana Thouvenela wręczył mu lord Cowley w dniu 24 b. m. z rana. Minister francuzki zadziwiony zbyt twardem jej brzmieniem oświadczył życzenie, aby poseł angielski telegrafem zażądał zmiany niektórych wyrażeń. Mówią, że lord Cowley tego dopełnił, że tego samego dnia nadeszła odmówna odpowiedź, że wtenczas pan Thouvenel nie odmówił przyjęcia noty, lecz oznajmił, że od wszelkiej odpowiedzi się wstrzymuje i tylko na oświadczeniu, że ją otrzymał ograniczy się. W Szwajcaryi poruszenie umysłów jest bardzo żywe, pobudzają je namowy posła angielskiego. Rząd konfederacyi helweckiej wie dobrze, iż na pomocy choćby nawet przyrzeczonej ze strony Anglii polegać nie może, pewnie więc do żadnego nierozważnego kroku się nie posunie i pohamować zdoła zabiegi republikanów genewskich, na których czele jest pan Fazy obrażony niepomyślnym skutkiem posłannictwa do Cesarza.

Wiadomość o postanowieniu sejmu frankfurckiego z dnia 24go marca w sprawie heskiej, przy którem Prusy i jeden tylko z głosów związkowych zdaniem mniejszości komisyi poparł oświadczenie Prus, że się nie uważają za związaną tem postanowieniem przyjęto tu jako nader ważną i obfitą w następstwa. Położenie państwa pruskiego w dzisiejszym składzie rzeszy niemieckiej staje się coraz trudniejszem i bliskie jej przeobrażenie lub rozerwanie daje się przewidywać.

Kraków 31 marca. Dyrekcya skarbowa krajowa w Krakowie ogłasza, iż kasa główna w Krakowie, tudzież kasy zbiorowe w Bochni, Jaśle, Rzeszowie, N. Sączu, Tarnowie i Wadowicach przyjmować będą do dnia 7go kwietnia włącznie, zapisy na nową pożyczkę rządową 200 milionów złr. i dostarczać będą w tym celu blankietów subskrypcyjnych.

Wiedeń 30 marca. Nie ulega już wątpliwości, że rząd cesarski założył protestacyę przeciw wcieleniu do Piemontu księstw włoskich, do których dom ces. austryacki ma ewentualne prawo następstwa. Dzisiejsza *Gaz. wiedeńska* podaje bowiem doniesienie telegraficzne z Frankfurtu nad M. (które już wczoraj w *Czasie* umieściliśmy), iż na posiedzeniu Zgromadzenia związkowego w dniu 29 b. m. poseł prezydyalny austryacki o protestacyi tej złożył zawiadomienie.

— Dziś ogłoszone zostało rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15go marca obowiązujące w całej monarchii prócz prowincyj włoskich i Pogranicza, rozciągające juryzdykcyę władz politycznych do sporów wynikłych w gospodarstwach rolniczych i lasowych ze stosunków służby lub z tytułu zapłaty między właścicielami a czeladzią i służbą. Na mocy postanowienia cesarskiego z dnia 1 marca rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 7 grudnia 1856, które oddaje pod juryzdykcyę władz politycznych wszelkie spory wypływające ze stosunku służbowego lub z tytułu płacy między służbodawcami i sługami, rzemieślnikami i fabrykantami a ich czeladzią, chłopcami lub wyrobnikami, zaniesione przed władzę tak w ciągu trwania tego stosunku jako i w ciągu dni 30 po ustaniu tego stosunku — rozciągniętem zostaje również do gospodarstwa rolniczego i leśnego. Spory zaś tego rodzaju podnoszone po upływie dni 30 od ustania stosunku służbowego, należą do juryzdykcyi właściwych sądów.

Gazeta Wiedeńska zwracając uwagę na powyższe rozporządzenie jako na nowy dowód usiłowań rządu o uwzględnienie i ułatwienie interesów rolnictwa, mówi dalej: „Tym sposobem przyznane zostały produkcyi surowéj te same dogodności, z jakich korzysta przemysł, gdy w przytoczonych przypadkach zaprowadzoną jest prostsza i spieszniejsza procedura, niżby na to pozwalały niezbędnie ściśle formy sądowe i droga dowodów. Tym sposobem ubogi sługa lub wyrobnik, któremu zwykle zbywa na środkach i czasie dochodzenia nie bez kosztów sądownie przed sędzią cywilnym pretensyj swoich, zazwyczaj małowartych, a dla niego jednak znacznych, będzie mógł na drodze prostej i w krótkim czasie odzyskać należytość zapieraną. Z drugiej zaś strony służbodawca lub pan, który częstokroć woli odstąpić swoich wymagań względem sługi lub robotnika, niżeli je usprawiedliwiać długą i kosztowną drogą prawną, postawiony będzie w możności udowodnienia wymagań swoich drogą daleko prostszą.“

— W myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 24 marca władze obwodowe w Austryi Niższej i Wyższej tudzież w Styryi przestają urzędować z dniem 30 kwietnia r. b., a czynności tych władz przechodzą na rządy krajowe prócz następujących, które należeć będą do zakresu urzędów powiatowych: urlopowanie urzędników na dni 14; rozstrzyganie w pierwszej instancyi: sporów o granice gmin, jeżeli gminy sporne w jednym i tym samym znajdują się powiecie, spraw o wywłaszczenie przez wyższą władzę nakazane; współubieganie się na licytacyach, dostawy lub przedsiębiorstwa instytutowe, w których skarb nie ma udziału; rozkładanie na gminy kosztów budowli publicznych, dróg, mostów itd.; udzielanie dozwoleń na broń i polowanie, nie naruszając udziału władz policyjnych; udział w konsensach górniczych, dawanie konsensu dla handlarzy wędrownych; odstawianie rekruta i porozumiewanie się z władzą wojskową względem uwolnienia ze służby wojskowej. Zapewne gdy w innych krajach koronnych zniesione zostaną władze obwodowe, czynności ich w podobnymże zakresie przejdą na rządy krajowe i urzędy powiatowe.

— *Gaz. Wiedeńska* donosi, że w dniu wczorajszym JCKAp. Mość udzielał wielu prywatnych posłuchań, i przyjmował najłaskawiej deputacyę Izraelitów z krakowskiego obrębu rządowego przybyłą dla złożenia podziękowań za przyznane sobie prawo nabywania własności nieruchomej. (Słyszeliśmy, że deputacya Izraelitów z Krakowa miała zarazem zamiar przedłożyć JCMości prośbę o przyznanie starozakonnym w Galicyi i Krakowie nieograniczonej wolności nabywania własności nieruchomej. Do deputacyi tej należą pp. Eibuszyc, Markusfeld, imie trzeciego członka nie jest nam wiadome. Do nich mieli się przyłączyć wysłani z innych obwodów Galicyi zachodniej. *Red. Cz.)*

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 26 marca, p. Horsman zwraca uwagę Izby na politykę zagraniczną rządu w przedmiocie przyłączenia Sabaudyi. Mowca czyni naprzód zarzut rządowi, iż nie udzielił Izbie depeszy swojej do p. Thouvenela, utrzymuje następnie, iż obowiązkiem jest Izby nadzorować czynności rządu. W końcu wymaga p. Horsman tém bardziéj kategorycznych wyjaśnień, gdyż fakta zaszłe w sprawie przyłączenia Sabaudyi nie zgadzają się z oświadczeniem ministra spraw zagranicznych, kilkakrotnie przez tegóż powtórzoném pod względem zamiarów rządu francuskiego.

Lord J. Russell: Izba przypomni sobie, że nie mówiłem nigdy w jakim duchu Cesarz Francuzów miał zamiar zapytać o radę wielkie mocarstwa, i że otrzymawszy depeszę, która mieściła w sobie zapowiedzenie tego co Napoleon III czynić zamyśla, powiedziałem Izbie, że według zdania mego zamiarem jest Napoleona III dać poznać wielkim mocarstwom powody swego działania, lecz że w tym razie nie wielkie mocarstwa, ale sam Cesarz stanowić będzie.

Co do przyłączenia Sabaudyi i Nizzy powiedziałem, że jeżeliby napotkało na jednomyślny opór wielkich mocarstw, jeżeliby one sądziły, że Francya przyłączając te prowincye do swych posiadłości popełnia czyn niepokojący w przyszłości, Cesarz odstąpi zapewne od wykonania planu swego. Miałżem słusznie lub nie? myśląc tak, trudno oznaczyć; lecz co się tyczy wielkich mocarstw, wiem, że rząd austryacki powiedział, iż przyłączenie Sabaudyi do Francyi nie jest, biorąc ściśle, wypadkiem gorszym jak przyłączenie W. Ks. Toskańskiego do Sardynii i że sprawa ta mało go zajmuje.

Wiemy prócz tego, że Cesarz rosyjski rzekł, iż królowi sardyńskiemu wolno ustąpić własnéj swéj prowincyi, a Cesarzowi Francuzów wolno ją przyjąć, i że dla tego niepodobną jest rzeczą, aby się obce mocarstwo w sprawę tę mięszało.

Szanowny członek który przedemną mówił, zdaje się mniemać, że kryjemy się z depeszą, którąśmy w odpowiedzi przesłali p. Thouvenelowi. Mogę go zapewnić że tak nie jest i że parlament uzna gdy mu depesza przedłożoną będzie, iż nie mamy powodu żałowania jej.

Przejdźmy teraz do innéj sprawy, to jest do niepodległości i neutralności Szwajcaryi. W dni kilka po depeszy p. Thouvenela, otrzymaliśmy od rządu szwajcarskiego notę, w któréj się tenże użala na projekt Francyi względem neutralnego terytoryum Sabaudyi. Jest to sprawa zupełnie różnéj natury, powiedzieć bowiem można o Sabaudyi to samo co o Toskanii, to jest iż układy 1815 r. zawarowały, iż Sabaudya należeć będzie do Sardynii, tak jak postanowiły, iż Toskania należéć będzie do W. Księcia Toskańskiego, lecz nie ma rękojmi ze strony innych wielkich mocarstw co do posiadania Toskanii przez W. Księcia i Sabaudyi przez króla sardyńskiego przelanie więc praw do Sabaudyi przez króla sardyńskiego na rzecz Cesarza Francuzów, jest kwestyą, względem któréj mocarstwa mogą czynić uwagi lub się wstrzymać od nich, działać lub nie działać. Lecz co się tyczy niepodległości Szwajcaryi, jest to sprawa interesująca całą Europę, niepodległość ta bowiem zaręczoną była przez wszystkie mocarstwa europejskie.

Nietylko terytoryum należące do związku jest zaręczone, lecz jest część Sabaudyi, która uznana jest za neutralną i względnie któréj istnieje zastrzeżenie: że gdyby wojna wybuchła pomiędzy sąsiedniemi mocarstwami, wojsko króla sardyńskiego opuści to terytoryum, a siła zbrojna szwajcarska zajmie go aż do końca wojny.

Rzeczą jest przeto jawną, że przelanie terytoryum tego na rzecz Cesarza Francuzów, wielką w jego warunkach zaprowadza zmianę i dość z bliska dotyczy niepodległości Szwajcaryi. Z tego powodu, gdy p. Thouvenel odezwał się ze strony Cesarza do różnych mocarstw europejskich i otrzymał, jak rząd francuski twierdzi, od niektórych z nich przyjaźną odpowiedź, Szwajcarya z swojej strony udała się do mocarstw europejskich, aby neutralność i niepodległość jej nie została naruszoną na przyszłość.

Jest to kwestya wymagająca z naszéj strony nietylko odpowiedzi na depeszę p. Thouvenela, lecz według zdania rządu Jej K. Mości i zabiegów, abyśmy się przekonać mogli jaka jest pod tym względem opinia w Wiedniu, Berlinie, Petersburgu? Dwory te jak nam wiadomo przywięzują jak największą wagę do neutralności Szwajcaryi. Z ogłoszeń dzienników widzimy że mocarstwa europejskie mają być powołane do orzeczenia, czy położenie Szwajcaryi pewnem jest pod naciskiem traktatu zawartego pomiędzy Cesarzem Francuzów i Królem Sardyńskim.

Co do mnie, niesądzę aby tego rodzaju układy prowadzić mogła ta Izba. Nie sądzę, aby członkowie tego zgromadzenia mogli większością głosów stanowić przesłanie odezw do dworów berlińskiego i wiedeńskiego oraz starać się za pomocą Wiednia i Berlina otrzymać niejakie współdziałanie ze strony dworu rosyjskiego.

Szanowny członek nieufa naszéj zręczności. Mniema on, że Cesarz Francuzów lekceważy nas i że Izba winna nam odmówić swego zaufania. Lecz Izba ta nieodmówiła nam zaufania i dopóki w tym duchu zdania swego nie wyrzecze, sądzimy mieć prawo sami prowadzić układy pod warunkiem zawiadamiania Izby o ich skutku.

Z tego to powodu nie złożyłem w biórze Izby depeszy, którąśmy przesłali p. Thouvenelowi i wyznać muszę, że jak się tego spodziewałem i jak na początku już oświadczyłem otwarcie rządowi francuzkiemu, postępowanie Francyi wielką wywołało nieufność.

Jestem sam tego przekonania, że gdyby w chwili rozpoczęcia się wojny w roku zeszłym Cesarz Francuzów i król sardyński powiedzieli byli otwarcie światu: „Król sardyński musi wielką prowadzić wojnę z Austryą, nie może jéj sam podołać; Cesarz Francuzów postanowił pomagać mu, lecz Cesarz Francuzów zawarował sobie traktatem zawartym z królem sardyńskim, że w razie gdyby Piemont znacznie powiększony został we Włoszech, część terytoryum Sardynii sąsiednia Francyi i położona po téj stronie Alp, ustąpioną zostanie Francyi“, gdyby mówię układ ten był z góry zapowiedziany, niewiem jakie byłby wywarł wrażenie; lecz winienem wyznać, radząc się okoliczności które towarzyszyły przyłączeniu a szczególniéj przypominając oświadczenie rządu piemonckiego, iż ani sprzeda, ani ustąpi, ani zamieni owo terytoryum — iż postępowanie to wzbudziło wielką nieufność w Anglii i wzbudzi ją niezawodnie w całéj Europie.

Wątpię aby postanowienie lub język energiczny téj Izby miał wielki wpływ na rozwój téj sprawy.

Zdaniem mojém, jak to już oświadczyłem w miesiącu lipcu i styczniu, a niemam powodu zamilczać go obecnie — jest, że akt taki jak przyłączenie Sabaudyi może naród tak wojenny jak francuski spowodować do zawezwania rządu swego, aby się od czasu do czasu dopuszczał innego rodzaju zaborów. Dla tego mniemam, że jakkolwiek żywo pragniemy żyć na stopie przyjaznéj z rządem franciskim — czego sam najgoręcéj pragnę — niepowinniśmy się trzymać na uboczu zdala od innych narodów europejskich, abyśmy, gdy inne sprawy powstaną w przyszłości, mogli być gotowymi działać z innymi wspólnie i wypowiedzieć głosem, zawsze w wyrazach najumiarkowańszych i najprzyjaźniejszych jakkolwiek silnych, że układy narodów, że pokój Europy jest rzeczą drogą dla Anglii, i że te układy i pokój ten nie mogą być zapewnione, jeżeli

mają ulegać ciągłym przerwom, i nieustającym obawom, jeżeli te układy i ten pokój mają przechodzić chwile wątpliwości i zatargów z powodu przyłączenia tego lub owego kraju, lub wcielenia jednego w drugi, lecz że mocarstwa europejskie jeżeli chcą pokój utrzymać, winny szanować wspólnie swoje prawa i granice, a szczególnie ustalać nie zaś zamącać to zaufanie handlowe, które jest skutkiem pokoju, które stanowi pokój, a które ostatecznie zapewnia szczęście narodom.

Włochy.

Z depeszy telegraficznej z Rzymu z d. 30 marca, którą wczoraj otrzymaliśmy, a umieściliśmy w numerze pisma naszego dziś rano wyszłym, dowiadujemy się o klątwie czy też cenzurze na tych wszystkich, którzy jakikolwiek mieli udział w oderwaniu się Romanii od państwa Kościelnego. Krok ten jak się zdaje poprzedzony był korespondencyą bezpośrednią króla Wiktora Emanuela z Papieżem; przynajmniej wiadomo, że król w liście własnoręcznym do Piusa IX żądał nadania sobie Romanii prawem lennem. Organ katolicki w Niemczech *Mainzer Journal*, zamieszcza odpowiedź Papieża na ten list królewski, a odpowiedź ta nabiera wiele pewności po dowiedzeniu się o klątwie. Może ona być uważana jako jéj zapowiedź. Oto jest pismo Ojca ś.

„N. Panie! Myśl objawiona przedemną w liście W. K. Mości, niegodną jest uczciwego człowieka, katolika, a szczególniej tego, który zrodzony jest z najszlachetniejszego plemienia domu sabaudzkiego. Na resztę odpowiedziałem w encyklice. Nie płaczę ja nad sobą, lecz nad stanem duszy W. K. Mości, która za czyny dokonane za radą osób, które W. K. Mość otaczają, już popadła karzącym prawom kościoła, i dalszym jeszcze popadnie za te czyny jakie zamierzasz. Przypominam W. K. Mości, że czasy te nie są dalekiemi, w których będziesz musiał przed najnieubłagańszym sędzią złożyć rachunek z danego dotąd zgorszenia i z krzywd, jakie za sprawą twoją biedne nasze Włochy doznają.

(podp.) *Pius IX* Papież.“

Onegdaj podaliśmy z Turynu depeszę telegraficzną z d. 27go donoszącą, że król wysłał był kaw. Rossi, urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych do Papieża z własnoręcznym listem. Zdaje się przeto, że korespondencya nie ustała jeszcze; nie wiadomo tylko, czy list królewski o którym tu wzmiankujemy, wysłany został wprzód zanim król dowiedział się o klątwie zapadłéj 26go, czy też spowodowany był tym aktem.

— Pisaliśmy wczoraj, że podkomorzy papieski Merode odpłynął z Tryestu do Ankony umyślnym parowcem, zkąd wnosić należało, że podróż jego do Belgii miała inne a nie familijne cele. Dziś *Wanderer* donosi z Tryestu, że wraz z hr. Merode odpłynęło z Tryestu dwóch podróżnych, którzy mieli pasporta jeden pod nazwiskiem „Leon Juchault, propriétaire“ a drugi „François Pierre Catoir, ingenieur“. Pierwszym z nich miał być jenerał Lamoricière, którego rodowe imie jest Juchault, drugi jest jego adjutantem lub sekretarzem. Jenerał udał się do Rzymu, aby przekonać się o stanie wojsk papieskich, czy téż aby nad niemi objął dowództwo.

— Paryski korespondent do *O. D. Post* donosi również o wyjeździe jenerała Lamoricière do Rzymu wraz z hr. Merode, z którego rodziną w Belgii jenerał był zaprzyjaźniony podczas długiego w tym kraju pobytu swego. Korespondent wyprowadza różne ztąd wnioski niepokojące, że Lamoricière tajemnie wyjechał z Paryża, że jest on jawnym przeciwnikiem Cesarza i nie złożył mu nigdy przysięgi na wierność, że powołanie jenerała na wodza wojsk papiezkich jest widocznym dowodem niechęci Papieża ku Cesarzowi, gdy ten powierzyć chce dowództwo wojsk swoich jawnemu nieprzyjacielowi Cesarza. Wyjazd tajemny jenerała sprawić miał w Tuileryach bardzo wielkie wrażenie i może stać się źródłem bezpośrednich zajść między obu rządami. Wypadek ten nie jest także bez wpływu na partyę legitymistów we Francyi, dla któréj jenerał chociaż republikanin będzie bardzo na rękę dla tego, że jest popularny, i że partya ta nie ma żadnego z zdolniejszych jenerałów w swych szeregach. Kolizya wtedy tylko dałaby się ominąć, jeżeli Lamoricière obejrzawszy wojsko papiezkie, nie znajdzie go usposobioném do prowadzenia wojny z Sardynią. Tymczasem zkądinąd zapewniają, że jen. Lamoricière wyjechał do Rzymu za wiedzą Cesarza Napoleona, a przeto całe powyższe rozumowanie byłoby mylném.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 marca. Ważna i coraz lepiéj przez publiczność oceniana, a tak przez nas jak przez inne dzienniki polskie gorliwie popierana *Biblioteka Polska*, wychodząca od 1855 r. najprzód w Sanoku, następnie w Przemyślu a teraz rok trzeci w Krakowie, a podająca dzisiejszemu pokoleniu prace umysłowe przeszłych pokoleń narodu, — ogłosiła dotąd w 300 zeszytach małą wprawdzie cząstkę tych prac, z których jednak poznać można wielkich pisarzy każdéj epoki oraz ducha i stan umysłowy każdego z pokoleń minionych; nadto przedstawiła współczesnym wiele zapomnianych a ważnych i uczących dzieł ich ojców, uchroniła od zatracenia niejedno pełne wartości pismo. Lecz rozpoczęcie wydawania tegoroczné seryi *Biblioteki* spóźniło się nieco, i teraz dopiero wyszło 9 pierwszych zeszytów seryi na r. 1860. Spóźnienie to nastąpiło z powodów niezależnych od wydawnictwa, zmuszonego walczyć z wielu trudnościami; samo zebranie rozrzuconych często rękopismów lub dawnych wydań po różnych prowincyach kraju, z któremi utrudnione są związki, jest już znaczną dla wydawnictwa przeszkodą.

Zeszyty 1, 2, 3, 4 i 5 seryi na r. 1860 zawierają dalszy ciąg „Historyi Narodu Polskiego przez ks. Adama Naruszewicza“. Początek tego ważnego dla każdego Polaka dzieła znajduje się w czterech zeszytach przeszłorocznéj seryi (30, 31, 32, 33); oddruk zaś całego dzieła ukończy *Biblioteka* w seryi tegorocznéj. W tych pięciu zeszytach zamieściła księgę 4tą tomu 1go i cztery księgi tomu 2go „Historyi Naruszewicza“, to jest dzieje nasze od r. 1058 czyli od wstąpienia na tron Bolesława śmiałego, do r. 1177. Nie potrzebujemy nawet wspominać jak wielkiéj wagi jest to dzieło, jakkolwiek uważane słusznie tylko za uporządkowaną część materyałów do historyi narodu polskiego, i jak potrzebném było jego oddrukowanie w *Bibliotece*, aby dzieje krajowe, których nauka jest dość zaniedbaną, przystępniejsze ogółowi uczynić.

W zeszytach 6, 7 i 8 seryi tegorocznéj znajdujemy: „Wybór mów staropolskich świeckich, sejmowych i innych“ które zebrał Antoni Małecki, uczony profesor literatury polskiéj w uniwersytecie lwowskim, poprzedziwszy je przedmową, w któréj wskazuje myśl przewodniczącą w zebraniu tych mów. Jakże zajmującym dla każdego jest ten chronologicznie ułożony zbiór znakomitszych mów polskich od czasów Kazimierza Jagiellończyka do końca zeszłego wieku, zbiór w którym każda epoka ma swego reprezentanta. Wymowa w narodzie polskim, tak pełnym w minionych wiekach życia publicznego i towarzyskiego, miała szerokie pole, bujny i wielki plon przez długie czasy wydawała. Słusznie uważa p. Małecki w przedmowie, iż żaden z narodów nowożytnych nie może w owych czasach, gdy wymowa u nas kwitnęła, mierzyć się w tym względzie z nami; a nawet w porównaniu z Grekami i Rzymianami mieliśmy pierwszeństwo co do sposobności występywania z wymową, gdyż nietylko swobodne i przestronne życie publiczne, ale nadto życie towarzyskie i domowe otwierało także wymowie szerokie pole występowania i działania. Nie jestto wprawdzie zbiór wszelkich pomników wymowy polskiéj w przeszłych wiekach, gdyż tak rozległych rozmiarów i wyłącznego celu dzieło potrzebuje oddzielnego przedsiębiorstwa i nie może znaleść pomieszczenia w *Bibliotece*; ale raczéj jestto wybór mów zawierający niejako autentyczne okazy wymowy z każdego wieku. Wyborem zaś kierował „nietylko sam wzgląd na sztukę i formę, ale oprócz tego jeszcze starano się o zestawienie takich pomników, które ściągają się do wielkich chwil w dziejach narodu naszego, lub które zasługują na wzgląd przed innemi czy to przez ważność treści, czy też dla znakomitego znaczenia mowców, czy wreszcie przez to, że dają wyobrażenie o parlamentarnym stósunku narodu do panującego“, uderzając śmiałością i swobodą obok uszanowania. Nie włożono do zbioru owych mów albo skomponowanych przez dziejopisów albo przez nich przetworzonych, niemogąc ich uważać za autentyczne pomniki wymowy polskiéj z wieku, w którym miały być powiedziane; opuszczono także (prócz jednéj) słynne mowy Polaków to do własnych królów, to do papieży i postronnych książąt, autentyczne wprawdzie lecz w języku łacińskim miane; opuszczono nakoniec te pomniki wymowy, które już w *Bibliotece Polskiéj* drukowane były przy wydaniu dzieł Jana Tarnowskiego, Orzechowskiego itd. Zbiór ten acz krótki, nietylko podaje wzory wymowy z każdego wieku, nietylko rozjaśni niejednemu pojęcie dziejów naszych, lecz da zarazem okazy języka z różnych epok.

Zbiór rozpoczyna mowa posłów ziem pruskich, mianą przez jednego z nich, Jana Bajssena w 1454 r. do króla Kazimierza Jagiellończyka, w któréj błagają go, aźeby przyjął w opiekę i wcielił do państwa tę dawniéj polską prowincyę przez zakon krzyżacki przywłaszczoną. Następnie pominąwszy autentyczne mowy polskie w czasie wojny kokoszéj miane w roku 1537 przez Zborowskich, Kmitę itd. na zjeździe zwanym „wojną kokoszą“ a podane już w *Bibliotece Polskiéj* w kronice Orzechowskiego, zamieszczono mowę Stanisława Podlodowskiego na sejmie piotrkowskim 1547 r., ważną tak przez wzgląd na język i formę jak na treść. Daléj czytamy kilka przemów na słynnym sejmie piotrkowskim 1548 r. gdy szła rzecz o małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłowną, a mianowicie: mowę Jana Sierakowskiego wojskiego włocławskiego ważną nie tak z powodu formy jak treści, gdyż wskazuje obowiązki króla względem narodu; następnie sławną mowę Piotra Boratyńskiego, uderzającą tak formą jak treścią; zuchwałą przemowę Andrzeja Górki pokazującą jak śmiało przemawiano do królów; nakoniec odpowiedź zacnego Zygmunta Augusta rozsądną i umiarkowaną.

Nie będziemy tu wyliczać wszystkich mów w Zbiorze tym zamieszczonych. Powiemy jednak: iż z pomników wymowy z 16go wieku znajdujemy tam mowy miane w ważnych sprawach po większéj części na sejmach: Jana Tarnowskiego hetmana, słynnego z wymowy Jana Ocieskiego kanclerza, Rafała Leszczyńskiego, przemowę króla Zygmunta Augusta zamykającego pamiętny sejm lubelski w 1569 r., zwany sejmem Unii; daléj głosy: prymasa, Uchańskiego; referendarza koronnego, Stanisława Czarnkowskiego; Andrzeja Zamoyskiego, Świętosława Orzelskiego (cały zbiór mów tego mowcy i dziejopisa wydał niedawno z rękopismu Władysław Spasowicz), przemowy króla Stefana Batorego, Wawrzyńca Goślickiego biskupa. Z 17 wieku, w którym wymowa i język już znacznie podupadły, zamieszczone są mowy Wawrzyńca Gębickiego arcybiskupa, Stanisława Żółkiewskiego hetmana, podkanclerzego Lipskiego, Tomasza Zamoyskiego wojewody kijowskiego, Jakóba Sobieskiego kasztelana krakowskiego i króla Jana Kazimierza. Lecz w drugiéj połowie tego wieku, a szczególniéj przy jego końcu i na początku następnego stulecia za panowania Sasów, chociaż wzrosła jeszcze liczba mowców, jeżli ich tak zwać się godzi, i pozostały całe zbiory mów a raczéj gadanin, jednak wraz z ogólnym upadkiem oświaty, politycznego rozumu i moralności publicznéj, upadła bardzo wymowa w tym wieku używania, i ówczesne mowy straszą prawie napuszystością, powodzią górnolotnych słów bez sensu. Jako okaz mów podobnych podano w zbiorze głos Krysztofa Stanisława Zawiszy, wojewody mińskiego marszałka Izby poselskiéj w 1697 r., po którym pozostał cały zbiór mów podobnych; oraz okolicznościową przemowę Brochowskiego. Z 18go stulecia a raczéj z drugiéj jego połowy kiedy z początkiem wieku cierpień narodowych, oświata i rozum publiczny a za nimi i wymowa znowu się podniosły, znajdujemy mowy: hetmana Wacława Rzewuskiego, króla Stanisława Augusta, biskupa Józefa Olechowskiego, głosy posłów na sejmie czteroletnim, Juliana Ursyna Niemcewicza, Ignacego Potockiego, Piusa Kicińskiego, nakoniec mowy Hugona Kołłątaja.

Rozszerzyliśmy się więcéj niż zwykle nad tym „Wyborem staropolskich mów świeckich“, albowiem sąto nietylko pomniki wymowy lecz oraz rozumu politycznego i cnoty publicznéj ojców naszych, które dla wielu rozjaśnić mogą ważne chwile przeszłości naszéj a przynajmniéj zachęcić do jéj poznania. Kończąc, dodać tu winniśmy, że niektóre z mów tego Zbioru nie przechowały się i nie są podane w dosłownym tekscie autentycznym, lecz tylko w treści lub w zbliżonéj osnowie, spisanéj przez współczesnych. Inne przemowy choć powiedziane po polsku, przechowały się w przekładzie łacińskim, i dopiero z niego na język polski przełożone zostały.

Zeszyt 9ty zawiera: „Podróże i poselstwa polskiego do Turcyi, a mianowicie: podróż Otwinowskiego 1557 r., Jędrzeja Taranowskiego 1569 r. i poselstwo Piotra Zborowskiego 1568r., przygotowane do druku z rękopismu przez J. I. Kraszewskiego.“ Opis tych zajmujących podróży, relacya poselstwa przechowały się w rękopiśmie znajdującym się w bibliotece hr. Henryka Ilińskiego na Wołyniu. Gdy wszyscy ci trzéj podróżnicy nie za interesami prywatnemi lecz za sprawami rzeczypospolitéj jeździli do Turcyi: albowiem Otwinowski towarzyszył posłowi Andrzejowi Bzickiemu kasztelanowi chełmińskiemu wyprawionemu do Porty przez króla Zygmunta Augusta; Taranowski był sam przez króla Zygmunta Augusta do Konstantynopola i Astrachania posyłany; a Zborowski zdaje królowi urzędową relacyą z poselstwa; — przeto podróże te są także ważne jako materyały do historyi stosunków dyplomatycznych Polski z Turcyą.

— Zapowiedzianą jest na rok 1861 na miesiące letnie ogólna wystawa starożytności i sztuk w Peszcie, w któréj mieścić się mają przedmioty zostające w związku z dziejami Węgier. Na czele téj wystawy stanęli hr. Jerzy Karolyi, hr. Edmund Zichy, hr. Jan Waldstein, bar. Józef Eötvös, August Kubinyi, Maurycy Lukacs i Gustaw Heckenast. Komitet ten potwierdzony przez rząd, wydał odezwę do wszystkich posiadaczy zabytków sztuki i pamiątek historycznych, aby takowych użyczyli na czas wystawy od maja do końca sierpnia 1861.

— W Londynie wynaleziono nowy gaz palny do oświetlania, który o wiele ma być jaśniejszy i czystszy od zwykle używanego gazu wydobywanego z węgla, daje się długo przechowywać w gazometrze bez rozkładu i wolnym jest od części siarki, a nadto mniéj ma kosztować. Wydobywa on się z przegrzanéj pary i dziegciu; a ze składu swego liczy się do gazu wodorodno-węglistego. Próby dotąd na małe rozmiary przedsiębrane, jak najpomyślniejszy wykazały rezultat i mają być teraz robione w wielkiéj ilości.

— Ostrzega się podróżnych, iż ogłoszono w Prusach prawo, na zasadzie którego podpada karze 10 talarów ten kto wsiada do wagonu lub wsiąść do niego usiłuje już po daniu znaku odjazdu. Jak wiadomo dzwonek wzywa do wsiadania, a gwizd lokomotywy daje znak, że pociąg ma ruszyć. Tejże saméj karze podpada ten, kto podczas kiedy pociąg już ruszył lub jeszcze nie stanął wysiada lub otwiera drzwi wagonu.

— Na poparcie uwag o myślistwie poczynionych w liście oświecimskim w N. 71 „Czasu“ dodać należy, że przed parą jeszcze tygodniami sprzedawano w Krakowie na rynku publicznie zające; co właśnie dowodzi, że przepisy o polowaniu nie bywają należycie przestrzegane na wielką szkodę i ubytek zwierzyny.

Dodatek tygodniowy N. 12 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera:

1) Piśmiennictwo w Galicyi. Zapisy bibliograficzne od roku 1849. Tablica pism czasowych i zbiorowych polskich z wyjątkiem Galicyi i Krakowa.

2 Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w lwowskim okręgu administracyjnym w roku 1858 i 1859. I. Uniwersytet lwowski.

3) Starostwo sanockie. Dokument z roku 1402 i kilku lat późniejszych. Wypis z metryk koronnych zawierający rewizyę Starostwa Sanockiego, uskutecznioną r. 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego, Starostę rogozińskiego, na mocy ustawy z r. 1563.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 marca. Dzisiejsza *Patrie* zapewnia, że Chablais i Faucigny nie będą obsadzone wojskiem. Według doniesienia otrzymanego z Rawenny, karabinier papiezki zdjął herby sardyńskie z nad mieszkania konsula sardyńskiego.

Londyn 30 marca. Na dzisiejszém nocném posiedzeniu Izby niższéj, sir Robert Peel zapowiedział, iż na przyszłém posiedzeniu zwróci uwagę Izby na położenie w jakiem się znajduje Szwajcarya wskutku przyłączenia Sabaudyi do Francyi.

Karlsruhe 30 marca. Izba niższa po dwudniowych rozprawach nad konkordatem zawartym między Stolicą Apostolską a rządem Badeńskim, przyjęła 45 głosami przeciw 15 wniosek wydziału sejmowego, który zaleca odrzucenie przedstawień rządowych.

Myśl zebrania się kongresu lub konferencyi rzucona wczoraj przez *Indép. Belge*, przybiera zdaniem tego dziennika niejakie prawdopodobieństwo. Przed kilku dniami przypominamy sobie depeszę, według któréj Szwajcarya żądała utrzymania *Status quo* w neutralnych częściach Sabaudyi, dopókiby konferencya z udziałem Szwajcaryi nie rozstrzygła o zmianiach z przyłączenia Sabaudyi wynikać mających. Wszakże pomieniony dziennik belgijski utrzymuje, że niewiadomo, zkąd wyszła inicyatywa kongresu w téj chwili: czy od Anglii, Francyi, Rosyi lub Szwajcaryi, czy też od wszystkich tych państw razem. Myśl ta byłaby zapewne jeszcze prawdopodobniejszą, gdyby krążyła jakakolwiek wiadomość o podstawach, na jakichby zgromadzenie rzeczone zgodnie oprzeć się mogło.

Przed kilku dniami pisały były *Hamb. Nachr.* z Berlina, że rząd pruski odpowiedział na notę p. Thouvenela z 13go marca w sposób wyraźnie zastrzegający podstawę prawa i popierający żądania szwajcarskie. *Gaz. krzyżowa* osłabia tę cechę zastrzeżenia, twierdząc, że nota pruska objawia pewne obawy z powodu sprawy sabaudzkiéj, lecz że niema znaczenia protestacyi.

Artykuł *Constitutionnela* o opuszczeniu Rzymu przez wojska francuskie, lubo nieco dłuższy od depeszy telegraficznéj, która treść jego podała, nie zawiera więcéj szczegółów. Mówiono — pisze p. Grandguillot — o negocyacyach Rzymu z Neapolem. Jeżeli te udać się mogą, to niezawodnie rząd francuzki przeszkody stawiać im nie będzie. Co się zaś tyczy jenerała Lamorisière, ostatnie dzienniki podają następujące jeszcze szczegóły. Co do podróży jenerała, rzecz to niewątpliwa: co do jéj celu, wiele w pogłoskach przesady. Jenerał udał się do Rzymu nie tylko nie na przekor rządowi cesarskiemu, lecz nawet za jego wiedzą. Nuncyusz w Paryżu mówił o tym projekcie z Cesarzem, który nieokazywał się wcale temu przeciwnym, aby jenerał Lamoricière nie miał się zająć organizacyą wojska, któréj rząd francuski niegdyś żądał. Dodają nadto, że Cesarz oświadczył, jako nieodmówi jenerałowi upoważnienia do wejścia w służbę papieską, jeżeliby tego zażądał.

Listy z Petersburga do 22go marca sięgające, donoszą nam, że u niektórych publicystów i literatów ruskich i rosyjskich w stolicy téj mieszkających, policya odbyła rewizye, papiery kilka z nich opieczętowała, a między innemi profesorowi historyi, Pawłowowi. Wcześniejsze nieco listy z Kijowa przez nas odebrane, potwierdzają dawniejsze nasze doniesienie, iż aresztowanym w Kijowie, Charkowie i Kazaniu Rusinom i Rosyanom nie może policya rosyjska dowieść zbrodni stanu, gdyż należeli oni tylko do jakichś literackich zebrań w celu obudzenia żywszéj umysłowéj czynności i prac naukowych, szczególniéj w młodem pokoleniu, i w ogóle w celu podniesienia oświaty narodowéj tak ruskiéj jak rosyjskiéj. Policya jednak rosyjska, znająca wewnętrzne usposobienie narodu, mniema w każdem zebraniu widzieć sprzysiężenie polityczne. — Między urzędowemi postanowieniami z dni ostatnich, znajdujemy rozkaz nakazujący sekwestr majątków ruchomych i nieruchomych wszystkich urzędników którzy okazali się winnymi nadużyć, nieporządków a nawet przeniewierzeń przy zaopatrywaniu potrzeb wojska i szpitali, tak południowéj jak krymskiéj armii. Wiadomo, iż tylko niektóre sprawy w tym wielkim procesie o przeniewierzenia i kradzieże, ukończonemi zostały, a inne są jeszcze pod śledztwem.

W stolicy rosyjskiéj obiegają ciągle pogłoski o bliskich zmianach kilku ministrów. Mniemać można, że pogłoski te mają podstawę. W dzisiejszym bowiem gabinecie, niektórzy ministrowie są chorzy, inni podobno zdawna żądają uwolnienia, trzecich potępia opinia publiczna. I tak ks. Aleksander Gorczaków minister spraw zagranicznych jest ciągle ciężko chory i żąda uwolnienia; minister wojny Suchozanet osłabiony wiekiem i ociemniał; jego towarzysz ks. Wasilczyków chory; minister spraw wewnętrznych Lanskoj żądał już parę razy dymisyi; ministra sprawiedliwości Panina, i ministra apanażów Murawiewa, przeciwnych wszelkim reformom a szczególniéj reformie stósunków włościańskich i sądownictwa, potępia opinia publiczna. Za następców tym ministrom wieści podają rozmaite osoby, i pod tym względem nic pewnego powiedzieć nie można.

Listy z Belgradu z 25 marca donoszą, iż nazajutrz to jest 26 marca, ma wyjechać z Belgradu do Carogrodu poselstwo serbskie, aby wyjednać u sułtana uznanie ważnych praw dla Serbii, a mianowicie: uznanie dziedziczności tronu serbskiego postanowionej przez sejm serbski; wydalenie Turków z Serbii według postanowień orzeczonych firmanami z 1830 i 1833 r.; uznanie przemiany ustawy zasadniczej z 1838 r. gdyż takowa jest już dzisiaj niestosowną. Jak widzimy z tego, cel poselstwa jest ważny; składają je zaś: sekretarz spraw zagranicznych Swetko Rajewicz, senator Miliwoj Joanowicz, protopop sabadzkiego monastyru Pawłowicz, i naczelnik wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych Jan Risticz. Czy poselstwo to osiągnie cel zamierzony? trudno dzisiaj powiedzieć zważając na anarchię panującą w Stambule; cokolwiekbądź, naród serbski przygotował się bronić siłą swych praw i wywalczonej już wewnętrznéj niezależności, a przeto swobody zmieniania swych wewnętrznych ustaw; przygotował się nawet poprzeć siłą swe dążenie do powiększenia niezależności swéj na zewnątrz.

Z drugiej strony Porta, jak wiemy, zgromadziła dwa korpusy wojsk w pobliżu granic serbskich; lecz według doniesień z Carogrodu, Turcy ubolewają, iż dowódcami tych korpusów mianowano nieudolnych i intrygą wyniesionych ludzi, i żądają aby Omer pasza, w niełasce dziś i na wygnaniu będący, objął dowództwo nad temi korpusami.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Genewa 31 marca. W części neutralnéj Sabaudyi wybrano do parlamentu w Turynie pięciu deputowanych ze stronnictwa francuskiego, a jednego ze stronnictwa szwajcarskiego. Komisya do uregulowania granicy piemoncko-francuskiéj już wyjechała do Paryża. Oddział ochotników genewskich wtargnął do Chablais; wyprawę tę przypisują ajentom francuskim. Rząd szwajcarski wmieszał się w tę sprawę i władze położyły areszt na dwa statki ochotników na jeziorze genewskiem. Trzydziestu ochotników schwytano. 5,000 obywateli zaprotestowało na zgromadzeniu ludu w Genewie odbytém, przeciw wyprawom ochotniczym.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 31 marca	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	349	343
Ruble obrączkowe agio.	9	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74
Srebro nowe. . . . . złr.	133½	132
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 80	10 65
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 60	10 45
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 22	6 14
„ austryackie. . . . „	6 28	6 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86 —	85 —
Obligacye indemn. z kuponami. . . „	73¼ —	73 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	78 —	77 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „	102½	101
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100½	100

Wiedeń 31 marca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	50
Hamburg 100 Marków	100	25
Londyn 10 £.	132	50
Paryż 100 franków	52	60
Dukat	6	28
5% Metaliki	68	—
„ „ na walutę austr.	63	—
4½% „	60	—
4% „	53	50
3% „	—	—
Losy z roku 1834	370	—
„ „ 1839	118	75
„ „ 1854	94	50
Pożyczka narodowa.	78	—
Obligacye indemn. galic.	70	25
Akcye bankowe	858	—
„ kolei północnéj	1959	—
„ kredytu ruchomego	189	—
„ kolei francusko-austryackiéj	269	50

Lwów 29 marca.	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 27	6 16
„ austryacki	6 26	6 18
Półimperyał rosyjski	10 90	10 70
Rubel rosyjski	2 12	2 6
Talar pruski	2 2	1 98
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 —	84 —
Oblig. indemn. bez kupon.	71 10	70 10
Pożyczka narodowa bez kupon.	78 78	77 70

Warszawa 30 marca.	żądają	płacą
Półimperyały . . . rubli	—	5 61
Obligi skarbowe . . . „	93 —	92 50
kupon	—	1 98⅜
Listy zastąwne III okresu . . . rubli	14 90	14 87
kupon	—	— 16⅙

Wrocław 30 marca.	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	75¼	—
Polskie bilety bankowe	87¼	—
„ listy zastawne	88 5/12	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	90¼	—
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz, = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 30 do 31 marca.

HOTEL POLLERA. Józef Karol Drda burm., Jankowski Ferd. fabrykant z Wieliczki. John Beck koniuszy z Londynu. Freund Bernard wł. dóbr z Żabna. Karolowski Ludwik obyw. z matką, Wałecki Karol ob. z Polski. Hr. Schönburg Józef ck. nadpor. z Sanoka. Kremer Alfred ck. por. z Galicyi. Arnold Adolf wojażer z Pragi. Schameit Maksymilian ob. z Tarnowa. Rumski Franc. ob. z Opawy, Hirte Adolf kup. ze Lwowa. Szeligowski Franc. plenipotent z Zatora. Bukowiecki Julian wł. dóbr z Poznania.

Wyjechali: Hirte Adolf kup. do Drezna. Rumski Franc. ob. do Opawy. Freund Bernard wł. dóbr do Wiednia. Jankowski Ferdynand fabryk. do Bielska. John Beck koniuszy do Galicyi. Lyus Kornelia prywatny do Mołdawii. Keiler Marcus kup. do Lipska. Leopold Troppe, Insann Jan kupcy do Kalwaryi. Tchórznicka Filipina obyw. z córką do Bawaryi Badiaura Karolina pryw. do Wadowic. Hertz Robet agronom do Krakowca. Gerlich Józef adw. do Schönburga. Deumer Eugeniusz kupiec do Przeworska. Stettin Rudolf wojażer do Opawy. Diamandopola AleksanderDr medycyny z żoną do Mołdawii. Pawłowski Wiktor proboszcz do Kościelca. Kobielski Albin obyw. do Tarnowa. Löwenfeld Emanuel wł. dóbr do Chrzanowa. Hoffman Wilhelm bud. do Wrocławia. Ekensfeld Wilhelm ck. major, Baydyni Antoni ck. kapit., Förster Wojciech por. do Wadowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Włodzimierz Chwalibóg ob. z Koszyczek. Dzwonkowski Edward wł. dóbr z Gromnika.

Wyjechali: Książę Leon Sapieha właś. dóbr, Julian Horosiewicz oficyalista do Wiednia. Wellal nadkom. cyrk., do Lwowa. Dąmbski Wład. wł. dóbr do Wojnicza.

HOTEL SASKI. Józef Nowotny wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Albert Reufler kupiec do Berlina. Józef Mochnacki ck. notar. do Chrzanowa. Jan Pleszowski wł. dóbr do Galicyi. Antoni Wysocki wł. dóbr na pryw. mieszkanie.

HOTEL POLSKI. Jan Dobrowolski, August Zarębski, Jan Jordan ob. z Polski. Marya Sandbank żona kupca z Lipska. Teodor Haym profesor z Wiednia. A. Schlief kup. z Odesy. G. Neuger kup. z Jas. Ludwik Schulmajer budown. n Bochni. Konrad Kohgen artysta malarz z Tarnowa. Marya Simon prywatny z Polski.

Inseraty.

Doniesienie Literackie.

Wydawca „Biografii Cesarza Napoleona III“ ma zaszczyt donieść, iż w miejsce zapowiedzianych *„Pamiętników Rzeczypospolitéj Krakowskiéj“* zacznie z początkiem maja r. b. wydawać zeszytami: (290-2-3)

POMNIK RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ

nie wątpiąc, że przychylnego dozna przyjęcia od szanowéj Publiczności, mianowicie z czasów W. M. Krakowa.

Jest do nabycia

we wszystkich księgarniach i u **W. Pisza** w Bochni

BROSZURKA

pod tytułem:

Najłatwiejszy Sposób szerzenia oświaty między prostym ludem,

oparty na własnem doświadczeniu, napisany przez Ludwikę Leśniowską. — Cena egzemplarza 10 centów. (284-2-3).

[272] **CENNIK NASION** (3-4)

znajdujących się w r. 1860 na sprzedaż

W BIÓRZE

ces. król. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego.

Ulica Szewska Nr. 335/6.

(Cena w monecie nowéj czyli walucie austryackiéj).

	garniec zł.	kr.
Buraki pastewne czerwone, wielkie podługowate Brunszwickie, w połowie nad ziemią rosnące. Meca czyli pół-korca złr. 16	1	—
Buraki pastewne żółte Obersdorfskie, wielkie okrągłe, w ziemi rosnące, szczególniéj wydatne, pół-korca złr 16	1	—
Buraki pastewne wielkie **mięszane**, czerwone z **żółtemi** produkcyi krajowéj, pół-korca złr. **12 kr.** 80	—	80
Lucerna francuska (medicago sativa)	4	—
Rajgras angielski (lolium perenne) pół-korca złr. 12 kr. 80	—	80
Rajgras francuski (avena elatior) pół-korca złr. 8	—	50
Tymoteusz czyli Brzanka pospolita, pół-korca złr. 16	1	—
Szporek (spergula arvensis) pół-korca złr. 8	—	50
Koniczyna biała i **czerwona** według cen targowych.		

Nasiona z produkcyi Kleczy-górnéj.

	zł.	kr.
Mięszanka Nr. I na grunta lichsze, meca czyli pół-korca	4	—
Mięszanka Nr. II na grunta niezupełnie wynędzniałe	5	—
Mięszanka Nr. III na grunta miernéj dobroci	7	—
Mięszanka Nr. IV na grunta dobre	9	—
Mięszanka Nr. V na zakładanie łąk gleby najlepszéj	12	—
Tomka wonna (anthoxanthum odoratum)	32	—
Miodowa trawa (holcus lanatus) na najlichsze grunta	3	50
Psiatrawa kupkowata (dactilis glomerata) na bardzo dobre grunta	16	—
Stokłosa wysoka kletecka (bromus cletensis) najwydatniejsza w siano na grunta miernéj dobroci	5	—
Stokłosa miękka (bromus mollis) na dobre grunta	8	—
Tymotka (phleum pratense) każden grunt znosząca	16	—
Rajgras włoski (lolium italicum) na bardzo dobre grunta	6	—
Rajgras francuski (avena elatior) na dobre grunta	8	—
Mietliczka pospolita (agrestis vulgaris) na najlichsze grunta	32	—
Kostrzewa łąkowa (festuca pratensis) na grunta mierne	8	—
Kostrzewa czerwona (festuca rubra) dtto	8	—
Kostrzewa owcza (festuca ovina) na najsłabsze grunta	12	—
Lisi ogon (alopecurus pratensis) na dobre gleby	16	—
Manna (Gluceria fluitans) na moczary	16	—
Mohar (panicum germanicum) rodzaj prosa na ugory i przyłogi nie bardzo wynędzniałe	8	—
Sporek (Spergula arvensis) udaje się wszędzie	8	—

W razie przesyłki za **opakowanie** dodaje się przy każdym garcu po **kr. 6** wal. austr. — od ćwierci **kr. 30**; od pół-korca **kr. 50**, a od korca **kr. 90** wal. austr.

Listy przyjmują się tylko *frankowane.*

Nowo otwarta

CUKIERNIA

w **KRAKOWIE** przy ulicy Grodzkiéj nr. 85/230 gm. II w domu p. Kremerowéj.

Podpisany podchlebia sobie, że tak **doborem wszystkich artykułów** tyczących się jego zawodu, jako też **ukończeniem wszelkich obstalunków**, zjedna sobie łaskawe względy Szanownéj Publiczności.

(286-4) *A. Schmeidl.*

Podziękowanie i Zaproszenie!

Z powodu przeniesienia Restauracyi niżéj podpisanego z ulicy Grodzkiéj Nr. 97 z początkiem kwietnia r. b. do

gmachu Nowakowskiego na Zwierzyńcu,

czuje w sobie ten obowiązek, swym szanownym P. T. Gościom za jemu dotąd wyświadczoną przychylność i życzliwość, najserdeczniejsze składać dzięki, a zarazem Im wynurzyć swą prośbę, aby go nadal w swem przedsięwzięciu wesprzeć i łaskawem swem uczęszczaniem jego Restauracyi zadowolnić raczyli.

Tenże zaś nie będzie szczędził swych sił, aby ten obszerny gmach z ogrodem obrócić w przyjemną gościnę szanownéj Publiczności, jakoż usilnem staraniem jego będzie, ażeby sobie przez wyborne potrawy i napoje wszelkiego rodzaju, a osobliwie przyzwoitą usługą, przy cenach najumiarkowańszych zupełne zadowolenie szanownéj Publiczności uskarbić mógł.

Niemniéj usiłowaniem jego będzie, szanownych P. T. Gości przez muzyki, śpiewy itp. rozweselić i zabawić.

Kraków w marcu 1860 r. (284-3)

Bernreiter.

Co dzień świeżo sprowadzonych

DROŻDŻY

prasowanych wiedeńskich z jednéj z najlepszych fabryk Austryi pod firmą: *A. J. Mautner i Syn w Wiedniu* — dostać można w **KRAKOWIE, w Rynku głównym pod L. 27/356** obok gmachu Rządu krajowego. Zamiejscowe obstalunki najpunktualniéj się uskuteczniają. — W tym samym miejscu dostać także można wybornych

Powideł Węgierskich.

(292-2-3) *J. NAGEL.*

Wiedeńskie

DROŻDŻE PRASOWANE

co dzień świeże nadchodzą do Handlu

STANISŁAWA FEINTUCHA

[297] W KRAKOWIE, (1-3)

w Rynku głównym w „Szaréj Kamienicy.“

SUKIEN MĘZKICH

SKŁAD — W KRAKOWIE

ANTONI SAPALSKI

poleca szanownej Publiczności swój **świeżemi i w licznym doborze** z zagranicy sprowadzonymi **towarami** zaopatrzony

SKŁAD SUKIEN MĘZKICH

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj Nr. 62.

Staraniem przedsiębiorcy jest zadowalniać szanowną Publiczność **najtańszemi cenami** i podług **najnowszych** mód paryzkich

Obstalunki zamiejscowe będą najdokładniéj wykonane za nadesłaniem objętości w piersiach.

[299] przy ulicy Grodzkiéj pod L. 62. (1-3)

Do Handlu podpisanego temi dniami ciągle nadchodzą rozmaite **świeże** osobiście najtaniéj zakupywane **towary galanteryjne,**

już nadeszły

pierwsze transporta najmodniejszych

Parasolek i En-toût-Cas

jak równie mezkich i damskich

Kapeluszy słomkowych

w najnowszym guście (między innymi Damskie **Amazone** zwane: **Adèle, Berthe i Victoire**) — które po **cenach** stałych, ale **jak najbardziéj zniżonych** się sprzedają.

Stanisław Feintuch,

(301-1-3) w Rynku głównym w domu własnym pod L. 8/234.

KĄPIELE ZIOŁO-PAROWE

z zastosowaniem Hydropatyi

W OJCOWIE,

otwarte zostaną dla użytku chorych od dnia **15go maja** r. b.

Wsparty na wieloletniem własnem doświadczeniu, zalecam sposób leczenia w wspomnionym Zakładzie jako nader skuteczny.

1) W rozlicznych postaciach choroby dnawéj (artrytycznéj), mianowicie ku rozdzieleniu guzów i obrzmień artrytycznych w bliskości stawów powstałych, ku wyleczeniu ściągnień (contracturae) z téjże przyczyny pochodzących i t. p. następstw choroby dnawéj.
2) W różnych kształtach kośćca długotrwałego (rheumatismus chronicus) usadowionego nietylko w stawach, ale osobliwie w mięśniach (muszkułach), ścięgnach i błonach.
3) W tak powszechnie rozgałęzionych zołzach (choroba skrofuliczna) przedewszystkiem cechy odrętwiałéj, tem bardziéj, jeżeli są połączone z bezkrwistością, z stwardnieniem gruczołów, zgrubnieniem tkanki podskórnéj lub owrzodzeniem otrętwiałem z téj niemocy powstałem.
4) W tak zwanéj chorobie rtęciowéj (merkuryalnéj) objawiającéj się pod postacią wyrzutów skórnych, wrzodów, złuszczeniu, w połączeniu z bezkrwistością, z ogólnem wyniszczeniem ciała i t. p.
5) W chorobach skórnych cechy otrętwiałéj, jako to: w świerzbówce (psoriasis), liszaju (lichen i t. p.
6) W porażeniach tak całego ciała (paraliżu), jako też i pewnych jego części, nie przedstawiających oznaków zapalnych; nadewszystko w porażeniu długotrwałem odnóg górnych lub dolnych.
7) We wszelkiego rodzaju osłabieniach tak ogólnych jako i miejscowych.
8) W tak zwanéj chorobie kołtunowéj.
9) Hemoroidalnéj w różnych kształtach się objawiającéj.

Leczenie uskutecznia się za pomocą pary pierwiastkami lekarskimi eteryczno-balsamicznemi nasyconéj, osiągniętemi z ziół aromatycznych, która w właściwych narządach nagromadzona, w miarę potrzeby, albo na całą powierzchnią ciała, albo na szczególne jego części swoje działanie wywiera, przyczem jednocześnie chory oddycha atmosferycznem powietrzem, lub o ile tego potrzeba powietrzem z stosowną parą pomięszanem. Dla osiągnienia wszechstronnych skutków, używają się tutaj zarazem pomocniczo rozmaite sposoby zastosowania wody zimnéj według metody Prysnitza, z jak największem uwzględnieniem środków dyetetyczno-lekarskich do istoty choroby i do indywidualności chorego zastosowanych.

Ojców w Królestwie Polskiem o mil 2 od Krakowa odległy, znany powszechnie z najrozkoszniejszego swego położenia, klimatu i roślinności, sprawiedliwie Polską Szwajcaryą nazwany, wiele historycznych pamiątek zawierający, zamożny w najczystsze górskie zdroje, odznaczający się najświeższem łagodnem powietrzem, przy naprowadzonym świeżo dozorze lekarskim, posiada wszelkie warunki, jakie tylko po zakładzie podobnym wymagać można.

Korespondencye odbierają się pocztą przez Michałowice.

Dyrektor Zakładu:

(275-2-3) *Lucyan Wierusz Kowalski.*

Mając zapas, suchéj. jeszcze po nizkich cenach zakupionéj

Mąki pszenicznéj Peszteńskiéj

we wszystkich Numerach, sprzedaję takową — bez względu na podskoczenie cen w młynach — **po cenach dawnych.** Handel pod firmą:

Stanisław Feintuch w Krakowie,

(298-1-3) w Rynku głównym w „Szaréj Kamienicy.“

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0' Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
30	2	322''' 53	8'0	73	zacho.-połud. mocny		deszcz	+3'0	+9'1
	10	23 92	4 0	79	zachodni wicher		„		
31	6	26 91	0 7	83	zachodni średni	pogoda z chmurami			

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*